

BIULETYN HISTORII SZTUKI I KULTURY

KWARTALNIK WYDAWANY
PRZEZ ZAKŁAD ARCHITEKTURY
POLSKIEJ I HISTORII SZTUKI
POLITECHNIKI WARSZAWSKIEJ



CZERWIEC 1938

WARSZAWA

R. VI. Nr 2

Z ZASIŁKIEM FUNDUSZU KULTURY NARODOWEJ JÓZEFA PIŁSUDSKIEGO

B I U L E T Y N

HISTORII SZTUKI I KULTURY

KWARTALNIK WYDAWANY PRZEZ ZAKŁAD ARCHITEKTURY
POLSKIEJ I HISTORII SZTUKI POLITECHNIKI WARSZAWSKIEJ

CZERWIEC 1938

R. VI. NR 2

SPIS RZECZY

ROZPRAWY I ARTYKUŁY

	Str.
Jarosław Wojciechowski — Stary Zamek w Grodnie, I.	119
Grigore Ionescu — L'architecture moldave aux temps d'Etienne le Grand	143
Krystyna Sinko-Popielowa i Stefan Świszczowski — Dwór obronny w Szymbarku	159
Jan Glinka — Choroszcz — letnia rezydencja hetmańska	177
Kazimierz Michałowski — Wykopalska w Edfu, kampania r. 1938	201
Wilhelm Karol Henneberg — Kościół św. Idziego w Inowłodzu. II.	208

MISCELLANEA

Gerard Ciolek — Zamek w Baranowie — System krużganków	221
---	-----

KRONIKA

Ruch naukowy: Lublin, Lwów, Krzemieniec	222
Prace Konserwatorskie: Województwo lubelskie i wołyńskie	222

KOMITET REDAKCYJNY: Prof. dr Oskar Sosnowski, inż. arch. Zbigniew Dmochowski,
dr Stanisław Herbst, doc. dr Juliusz Starzyński, prof. dr Michał Walicki, inż. arch. dr
Jan Zachwatowicz.

REDAKTOR ODPOWIEDZIALNY: dr Stanisław Herbst.

STALI KORESPONDENCI: mgr Jerzy Chyczewski (Toruń), Ks. prof. dr Szczesny Dettloff
(Poznań), dr Tadeusz Dobrowolski (Katowice), dr Józef Dutkiewicz (Lublin), dr Karol
Estreicher (Kraków), dr Zbigniew Hornung (Lwów), prof. Pauls Kundzinš (Rīga), dr
Ksawery Piwocki (Wilno), mgr Zbigniew Rewski (Łuck), dr Jan Żarnowski (Paryż).

Redakcja i administracja: Warszawa 1, Koszykowa 55, tel. 8-51-08; PKO 30.711.

Prenumerata w kraju — rocznie zł 10,—; za granicą — rocznie zł 12,—

Cena zeszytu w kraju zł 3,—; za granicą zł 4,—.

P.B.J.
1945K 162



Ryc. 56. Stary zamek w Grodnie, widok ogólny.

Fot. Autuchiewicz

JAROSŁAW WOJCIECHOWSKI

STARY ZAMEK W GRODNI

W lipcu 1936 r., w związku z zamierzoną odbudową zamku króla Stefana Batorego w Grodnie i koniecznością ustalenia danych do projektu odbudowy tego gmachu, zostałem na wniosek Ministerstwa Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego powołany przez Wojewódzki Komitet uczczenia króla Stefana Batorego w Grodnie do przeprowadzenia dalszych badań architektonicznych nad kompleksem murów, pozostałych z dawnej całości Batorowej budowy.

Badania te miały początkowo objąć sam tylko wyżej wymieniony obiekt. Z konieczności jednak zakres ich został rozszerzony i objął także, poprzednio niewidoczne, gdyż odkopane dopiero w ostatnim czasie, resztki zamku średniowiecznego, z którymi budowa Batorego ściśle, jak się okazało, posiada związek. Prócz tego, ze względu na znaczenie całego wzgórza zamkowego i zawarte w nim nieruchome zabytki archeologiczne (wykopaliska), niezbędne było ujęcie całości terenu zamkowego pod względem inwentaryzacyjnym i sytuacyjnym w celu zdania sobie sprawy z wzajemnego stosunku i układu poszczególnych obiektów, w różnych miejscach i w różnych poziomach, jedne nad drugimi, położonych. Poprzednie bowiem pomiary i studia, dokonane częściowo w początkowym okresie prac wykopaliskowych, nie mogły być ściśle i dotyczyły tylko niektórych, odkopanych wówczas, a niedokładnie jeszcze zbadanych, partii.



Z tych też powodów zjawiała się konieczność rozszerzenia ram niniejszego opisu, który, prócz wyników badań nad właściwym zamkiem Batorego, stanowiących główną treść mojej pracy, obejmuje także krótki rzut oka na historię zabudowy wzgórza i na zamek średniowieczny.

WSTĘP

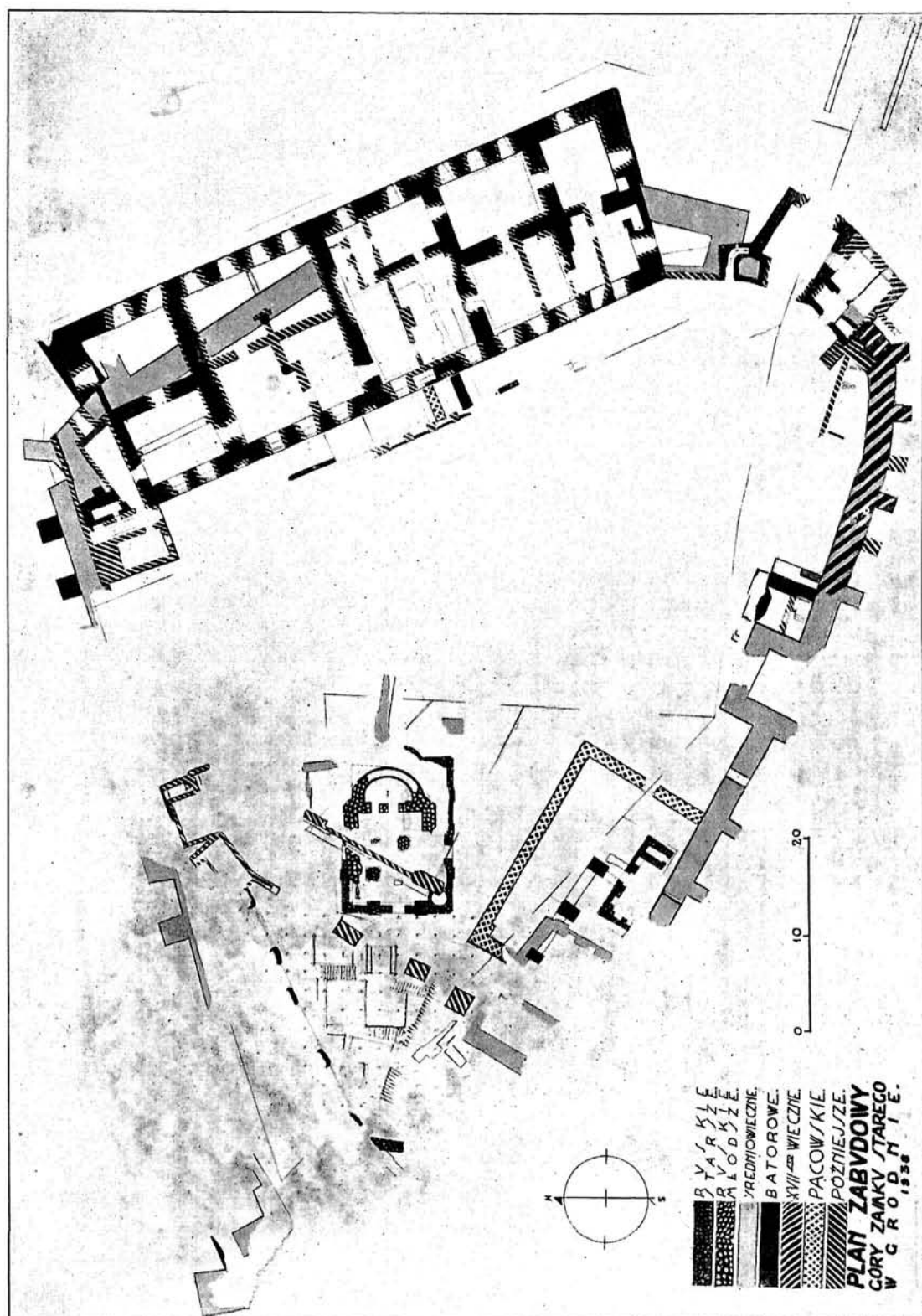
1. *Metoda badań.* Zamek Batorego w Grodnie dawno już przestał być dziełem sztuki. Jest dziś zabytkiem historycznym, a jako budowla — ruiną, w tym znaczeniu, że, poza samym układem swego architektonicznego założenia, i to już w znacznej mierze okaleczającego, szczątkowego — przedstawia nagi tylko szkielet murów, również bardzo już okaleczający i częściowo szczątkowy. Metoda, którą do badań tego zabytku należało zastosować, musiała być taka sama, jak przy ruinach, lecz zadanie było o wiele trudniejsze niż przy ruinach. Nie chodziło bowiem o ustalenie wieku budowli, co jest zwykle głównym celem takich badań archeologicznych — czas jej powstania był wiadomy. Celem badań było, w danym wypadku, odszukanie takich śladów, które by pozwoliły na próbę choćby tylko przybliżonego odtworzenia pierwotnego wyglądu. Dostateczna w zwykłych wypadkach analiza archeologiczna techniki, stylu i charakteru murów, uzupełniona krytyką źródeł historycznych, do tych murów odnoszących się, w danym razie nie byłaby wystarczającą. W obecnych murach nie zachował się — z wyjątkiem szczegółu filara w jednej z komnat przyziemia — ani jeden artystyczny szczegół architektoniczny, należący do pierwotnej budowy. Szczegółów tych należało doszukiwać się dopiero w chaosie znalezionych w gruzach fragmentów.

Na wyniki więc badań, które tutaj przedstawiam, złożyły się:

- 1) analiza szczegółowa samych murów;
- 2) krytyka materiału archiwalnego;
- 3) szczegółowa analiza luźnych fragmentów architektonicznych.

W miarę postępowania pracy każdy wykryty szczegół, dotyczący pierwotnego stanu budowli, lub posiadający zasadnicze znaczenie dla ustalenia przeobrażeń, jakie ta budowla z biegiem czasu przechodziła, był niezwłocznie nanoszony na rysunki w skali 1 : 50 z najściślejszym uwzględnieniem miejsca na danej fasadzie, przekroju lub planie. Rysunki te, będące (prócz fotografii) dokumentami, i stanowiące mapę archeologiczną budowli, posłużyły jako podkład do dalszego rysunkowego opracowywania całości rekonstrukcji.

Wszystkie luźne fragmenty architektoniczne, po szczegółowym zbadaniu i rozsegregowaniu, spisano, ważniejsze zaś odrysowano w naturalnej wielkości (szablony lub kalki). Rysunki te transponowane do skali 1 : 10, posłużyły do opracowania i ustalenia detali architektonicznych, stanowiących oddzielne całości, a mianowicie: wykuszy, okien parteru i piętra, ganku oraz attyki.



Ryc. 57

Pierwsze schematy fasad (prócz luźnych szkiców w skali 1 : 200) były rysowane w skali 1 : 50, i później dopiero opracowane ostatecznie w skali 1 : 100. Przy rekonstrukcjach bowiem opartych na badaniach archeologicznych, a dotyczących zabytkowej budowli, będącej już w stanie szczątkowym, praca rysunkowa musi iść w kierunku odwrotnym, niż to ma miejsce przy projektach architektonicznych nowych budowli, t. j. musi rozpoczynać się od rysunków w dużej skali i od szczegółów, z których dopiero nieznana jeszcze z początku całość da się złożyć.

Należy nadmienić, że wielkim ułatwieniem dla mnie w całości pracy były sporządzone w r. 1927 przez Zakład Architektury Polskiej i Historii Sztuki Politechniki Warszawskiej, doskonałe pod względem dokładności, zdjęcia pomiarowe obecnego stanu zamku. Dlatego moje prace pomiarowe — prócz oczywiście wszelkich odkrytych szczegółów — ograniczyły się tylko do partii zamku od strony Horodniczanki, poprzednio nie badanej i nie pomierzonej szczegółowo skutkiem niedostępności, oraz do odkrytych dopiero w ostatnich czasach murów gotyckich.

Prócz tego, na moje zlecenie i pod moją kontrolą, geometra przysięgły Garwacki sporządził, dokładny plan sytuacyjny całego terenu w obrębie starego zamku w skali 1 : 200 z naniesieniem wszystkich odkrytych dotychczas murów wczesnośredniowiecznych i średniowiecznych, oraz plan ruin obu odkopanych w r. 1932 świątyń, dolnej z XI i górnej z XIII wieku, w skali 1 : 100. Oddzielnie także w związku z badaniami archeologicznymi nad historią zabudowy wzgórza zamkowego, jak również i z badaniami samego zamku Batorego — zarządzono i uskutecznilo pomiary wysokościowe, których dokonano za pomocą niwelatora, bądź też wagi wodnej (kiszki). Spis wszystkich ustalonych poziomów podany jest oddzielnie.

Wreszcie sporządzono plan inwentaryzacyjny całego terenu zamkowego (ryc. 57), uwzględniający wszystkie (przy obecnym stanie badań — rok 1937) mury zabytkowe (łącznie z wykopaliskami), a także wykopaliskowe drewno, t. j. odkopane dotychczas szczątki budowli drewnianych, pochodzące głównie z czasów drewnianego grodu litewskiego. Drewno naniesiono na plan inwentaryzacyjny całości ze zdjęć pomiarowych specjalnych, dokonanych w r. 1937 z ramienia Państwowego Muzeum Archeologicznego przez p. dra Z. Durczewskiego.

2. *Literatura.* Materiały archiwalne i ikonograficzne. Zamkiem grodzieńskim, a tym bardziej zamkiem Batorego, nikt się specjalnie dotąd nie zajmował; istnieją krótkie zaledwie wzmianki i nieco dat z dziejów, z tą budowlą związanych¹⁾. Dane te — poza stwierdzeniem samego faktu przynależności danego obiektu budowlanego do ściśle określonej epoki

¹⁾ *Słownik geograficzny Królestwa Polskiego* II; BALIŃSKI i LIPIŃSKI, *Starożytna Polska*; JÓZEF JODKOWSKI, *Grodno, Wilno* 1923.

historycznej — nie dostarczyły do badań moich żadnego materiału. O układzie i wyglądzie zamku Batorego mogły dać pojęcie nie daty historyczne, lecz dawne opisy, plany i widoki. Sięgnąć należało do źródeł archiwalnych.

Pod tym względem miałem pracę ułatwioną. Korzystałem z odpisów dawnych inwentarzy zamku oraz z części dawnych planów, udzielonych mi przez p. Józefa Jodkowskiego.

Inwentarzy, znanych dotąd, jest pięć.

Najstarszy inwentarz, z r. 1578¹⁾, o wyglądzie i układzie zamku Batorego nic nie mówi z tej prostej przyczyny, iż zawiera krótki i dość pobieżny opis zamku jeszcze średniowiecznego.

Drugi z kolei inwentarz, z r. 1653²⁾, zawiera opis zamku w stanie przed zniszczeniem i obrabowaniem przez wojska moskiewskie w r. 1655.

Trzeci inwentarz, z r. 1680³⁾, zawiera opis zamku w stanie po odbudowie na siedzibę sejmu Rzeczypospolitej, dokonanej przez kanclerza w. ks. litewskiego Krzysztofa Paca; czwarty, z r. 1729-30⁴⁾, po spaleniu i zniszczeniu podczas wojny szwedzkiej w r. 1708; piąty i ostatni, z r. 1769⁵⁾, po przebudowie saskiej która miała miejsce ok. r. 1740 w związku z wzniesieniem nowego zamku.

Najważniejszym jest opis, zawarty w inwentarzu z r. 1653, gdyż jest najobszerniejszy i dotyczy układu zamku w stanie, prawie od czasu budowy Batorego niezmienionym. Nie bez znaczenia jest też inwentarz z r. 1680, zawierający niektóre szczegóły, będące uzupełnieniem i wyjaśnieniem układu zamku z czasu budowy Batorego, a prócz tego dający pojęcie o zmianach, wprowadzonych przez odbudowę Paca.

Krótki opis w inwentarzu z r. 1729-30, przedstawia stan ruiny, w jakiej odbudowany przez Paca zamek wówczas się znajdował, i wyjaśnia przez to powód, dla którego zaniechana została myśl o odbudowie powtórnie zniszczonego starego zamku na rezydencję królewską a powzięta decyzja o budowie na sąsiednim wzgórzu zamku nowego.

Inwentarz z r. 1769, najmniej dla nas ważny, zawiera przede wszystkim szczegółowy opis zamku nowego, i stary zamek, t. j. dawny zamek Batorego

¹⁾ Oryginał znajdował się w Centralnym Archiwum w Wilnie — (dok. nr 11234) „Inwentarz przyjęcia Dworu Starostwa Grodzieńskiego etc. przeze mnie Stanisława Łoknickiego, Sekretarza Króla Imci, uczyniony w r. 1578”.

²⁾ Publikowany: Piscowaja Kniga Grodzienskoj Ekonomji, Wilno 1882 r. Inwentarz ten jest odpisem inwentarza z r. 1650, znajdującego się w Bibliotece Królewskiej w Sztokholmie, a którego *fac simile* znajduje się w Muzeum Państwowym w Grodnie. Odpis uzupełniono w niektórych miejscach dopiskami, stwierdzającymi stan zachowania poszczególnych przedmiotów („nowo naprawiony“, „naprawy potrzebuje“ itp.) i zawiera w paru miejscach drobne odstępstwa w tekście, poza tym identycznym w obu inwentarzach.

³⁾ Miejsce przechowania oryginału nie jest mi znane.

⁴⁾ Według inwentarza Ekonomii Grodzieńskiej. Oryginał w posiadaniu p. E. Narębskiego w Warszawie.

⁵⁾ Z Księgi Litewskiej Komisji Skarbowej. Oryginał w Archiwum Państwowym w Wilnie.

przedstawia w układzie już po przebudowie saskiej, t. j. w stanie, gdy zatracił swój dawny, monumentalny wygląd.

Materiał opisowy, zawarty w powyższych inwentarzach, jest bardzo cenny. Przyczynił się on znakomicie do wyświetlenia kolejności przeobrażeń, jakim budowla Batorego podlegała z biegiem czasu, a co ważniejsza, pozwolił na dokładne odtworzenie pierwotnego układu tej budowli, przy czym okazały się pomocnymi zwłaszcza inwentarze z lat 1653, 1680 i 1729-30.

Natomiast materiał ikonograficzny — dawne plany i widoki — przedstawia się nader ubogo. Odnalezione dotychczas plany pochodzą z jednej tylko, mniej już dla nas ważnej i ciekawej epoki — saskiej. Są to przede wszystkim znajdujące się w Drezdeńskim Archiwum Państwowym następujące dokumenty ¹⁾:

1) Plan szkicowy całego terytorium zamkowego (zamek nowy i stary), na którym stary zamek (w rzucie parteru) jest pokazany w stanie jeszcze przed przebudową saską; kontur zamku nowego jest zaznaczony zaledwie z lekka ołówkiem; przyklejona w odpowiednim miejscu kartka ze szczegółowo wyrysowanym parterem zamku nowego (w pierwotnym założeniu) jest dodatkiem uzupełniającym. Na planie są napisy w języku niemieckim, wyjaśniające przeznaczenie poszczególnych pomieszczeń, jeśli chodzi o nowy zamek, zaś stan poszczególnych części zamku, jeśli chodzi o stary zamek. Uwagi te, zgodnie z opisem z r. 1729-30, stwierdzają stan ruiny, w jakiej stary zamek wówczas się znajdował. Plan ten odnosi się najwidoczniej do czasu projektowania zamku nowego, przed rozpoczęciem jakichkolwiek robót.

2) Plan parteru zamku starego, przedstawiający ten zamek już po przebudowie saskiej, z napisami, wyjaśniającymi przeznaczenie pomieszczeń również w języku niemieckim. Charakter pisma jest taki sam jak na planie poprzednim. Plan ten jest niewątpliwie projektem dokonanej według niego przebudowy (odbudowy) zamku starego.

3) Plan piętra, stanowiący całość z planem poprzednim, — bez żadnych napisów.

4) Projekt fasady zamku starego od strony miasta. Według tego projektu wykonano odbudowę tej części zamku, jeśli chodzi o zasadniczą bryłę oraz o układ otworów okiennych, lecz niezupełnie ściśle, jeśli chodzi o szczegóły, gdyż jak to widać z odkrytych przy odbijaniu tynku śladów wapiennej polichromii, imitującej architekturę (bonie, ramy, filungi itp.) — projektowaną z początku architekturę plastyczną, z boniowanymi pilastrami itd., zamieniono na architekturę malowaną. Napis na tym projekcie jest również niemiecki (*Faciade des Alten Koeniglichen Schloss-Flügels zu Grodno* — pod skalą u spodu rysunku), a pismo takie same jak na planach poprzednich.

¹⁾ Odszukane przez p. dr A. Lauterbacha w r. 1932, bądź też przez p. mgra W. Kiesz-kowskiego w r. 1937.

5) Projekt tej samej fasady z napisem francuskim u góry: *Face du vieux Chateau de Grodno du côté de la Ville* — niewykonany — z ołówkową korektą, według której sporządzono projekt, wymieniony pod 4). Nad środkowym oknem parteru wyrysowany tu jest kartusz z monogramem Augusta III; nad takimże oknem I piętra — kartusz z datą: 1740.

6) Plan sytuacyjny części miasta Grodna wraz z terenem obu zamków — starego i nowego — w stanie już po wybudowaniu nowego i po odbudowie starego zamku, a więc w czasie ok. połowy XVIII w. Napisy na tym planie są francuskie.

Skala na wszystkich planach w łokciach saskich.

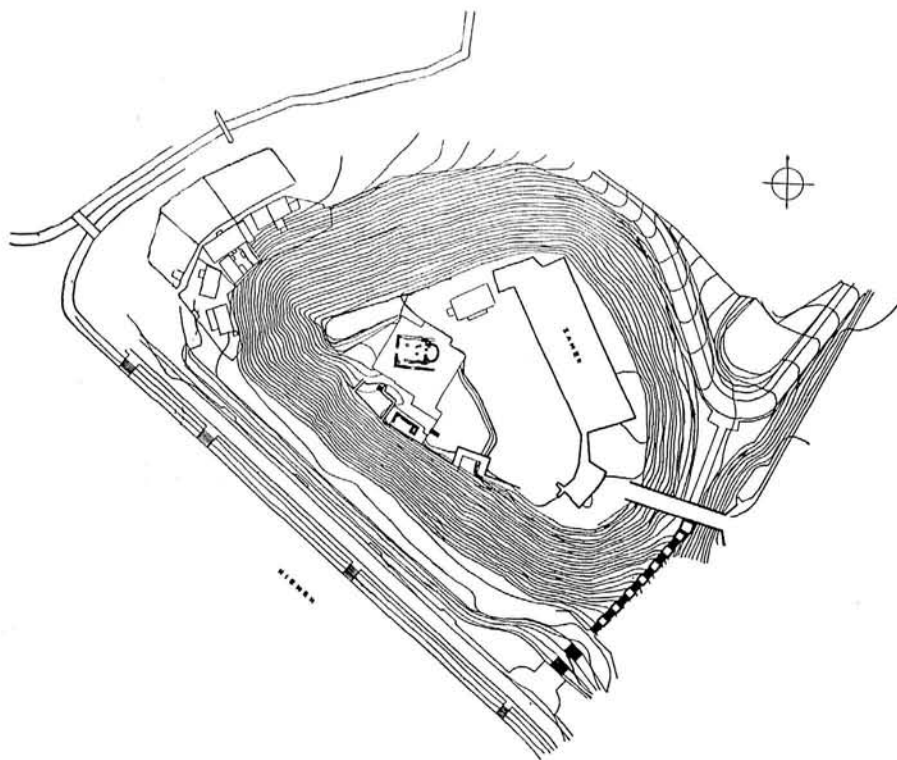
Prócz tego w Bibliotece Dzieduszyckich we Lwowie w tece z materiałami po Augustie III znajduje się plan parteru zamku starego w stanie po odbudowie saskiej (kalkę z tego planu zawdzięczam uprzejmości p. mjra Króla), prawie identyczny z planem Drezdeńskim wymienionym wyżej pod 2), ale z napisami francuskimi. Nie może być wtórnikiem powyższego planu, jest to raczej zdjęcie z natury już po dokonanej odbudowie zamku.

Ważnym z tych wszystkich planów powyższych jest zwłaszcza plan parteru starego zamku przed przebudową saską po zniszczeniach w r. 1708 (a więc w układzie jeszcze z czasów odbudowy Paca), uwidoczniiony na ogólnym planie szkicowym, wymienionym wyżej jako 1-ym. Plan ten, którego reprodukcję dostałem (dzięki uprzejmości p. mgra Witolda Kieszekowskiego) 23 kwietnia 1937 r., potwierdził całkowicie słuszność ustalonej już przedtem przeze mnie rekonstrukcji, głównie części zamku od strony Horodniczanki, w obecnym swym stanie już nie istniejącej jako dawne założenie, i nasuwającej przez to dla badań wielkie trudności.

Materiał, dotyczący układu zamku grodzieńskiego, jeśli chodzi o stan tej budowli w XVIII w. jest, jak widzimy, dość kompletny, zaś o tym jak zamek wyglądał po przebudowie saskiej dają wystarczające pojęcie rysunki fasad z Archiwum Drezdeńskiego. Planów jednak z czasów wcześniejszych niż saskie, jak dotąd, nie udało się odszukać.

O ile stan zamku przed budową zamku Batorego przedstawia znany miedzioryt Zündta i Adelhausera lub Brauna (ryc. 64), to nie ma żadnej ryciny, która by utrwaliła nam widok zamku grodzieńskiego choćby po odbudowie Paca, nie mówiąc już o czasach Batorego. W Muzeum Państwowym w Grodnie znajduje się rysunek J. I. Kraszewskiego, będący naiwną fantazją na temat opisanego już wyżej widoku zamku średniowiecznego ze sztychu Zündta¹⁾.

¹⁾ E. ORŁOWSKI, Grodnieńska Starina, 1910, podaje dwa fantastyczne wizerunki, mające przedstawiać zamek grodzieński w XVII w.; są to reprodukcje z wykonanych w mozaice wierzchów (blatów) dwóch stolów, które znajdowały się w Grodnie w gimnazjum rosyjskim, roboty najwidoczniej XIX w. według projektu jakiegoś miejscowego „obrusitiela“, fantastyczny bowiem ów zamek posiada wybitne cechy dawnej architektury rosyjskiej.



Kłisza ARKAD

Ryc. 58. Sytuacja Starego Zamku w Grodnie. Skala ok. 1 : 3000.

I

HISTORIA ZABUDOWY WZGÓRZA. ZAMEK ŚREDNIOWIECZNY¹⁾

Miejsce na którym wznoszą się resztki zamku Stefana Batorego w Grodnie, jest miejscem prastarym. Położone przy ujściu do Niemna rzeczki Horodniczanki, na wzgórzu oddzielonym od sąsiednich wzgórz głębokimi parowami — a więc z natury już obronne, a przy tym leżące na skrzyżowaniu dróg wodnych ku brzegowi bursztynowemu i lądowych przez suchą płytę grodzieńską u dogodnej przez Niemen przeprawy — przedstawiało warunki najlepsze, jakie tylko można sobie wyobrazić, dla osiedlania się człowieka. Toteż pierwsze grodziska powstały tu o wiele wcześniej niż do niedawna sądzono, a miejsce samo było przedmio-

¹⁾ Rozdział ten jest częściowym powtórzeniem odpowiednio skorygowanego i uzupełnionego, bądź też zmienionego tekstu wydanej w grudniu 1936 r. nakładem grodzieńskiego Komitetu uczczenia króla Stefana Batorego broszurki pt. „Królewski Zamek Stary w Grodnie”.



Fot. J. Jodkowski

Ryc. 59. Widok ogólny odkopanych murów górnej świątyni.

tem wędrowek różnych ludów, które je sobie wzajemnie w krwawych walkach wydzierały.

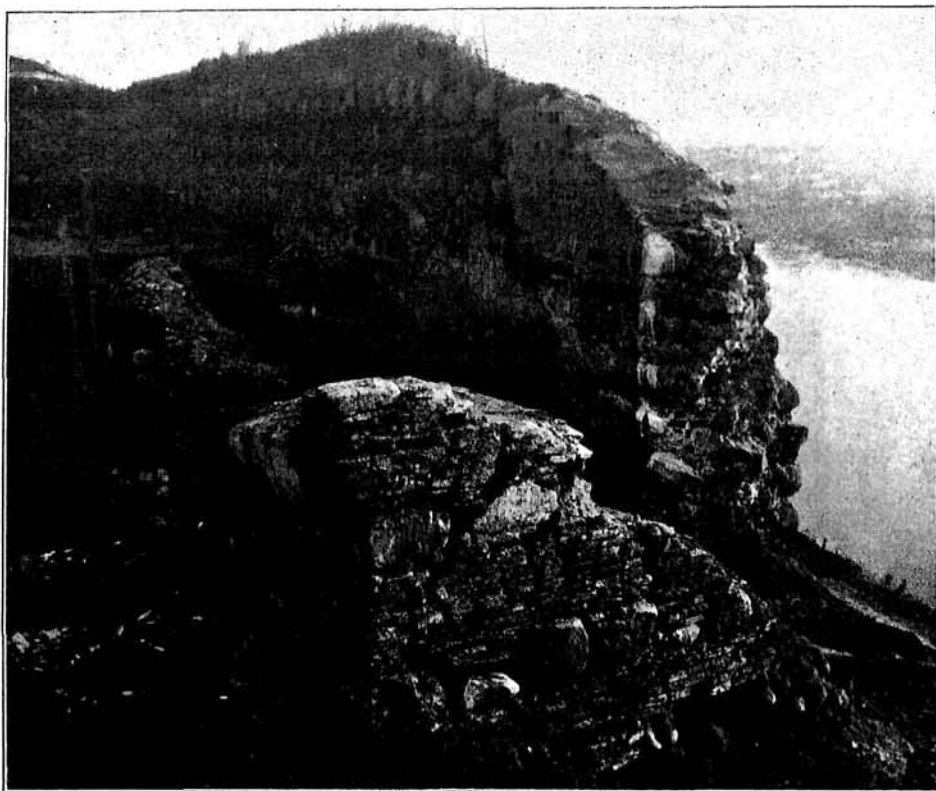
W zaraniu dziejów Polski dzisiejszą Grodzieńszczyznę zamieszkiwali Jadźwingowie (Jaćwież), ale docierali też tu i Słowianie. Kto założył Grodno — nie jest ustalone. Ostatnio wysunięto hipotezę o normandzkim pochodzeniu Grodna¹⁾. Pierwsze wzmianki historyczne o Grodnie (Gorodno—Horodno) znajdujemy w kronikach ruskich, t. zw. latopisie hipackim, gdzie pod r. 1128 wymieniono udzielnego księcia z Horodna²⁾. W XI i XII w. siedzieli tu Rusini, a w XIII w. Litwini, staczający ciągłe walki z Krzyżakami i z Rusią. Kiedy wpadło Grodno pod panowanie litewskie, dokładnie nie wiadomo. Według kronikarzy ruskich w r. 1253 jest już Grodno w zupełnym władaniu litewskim.

Po wszystkich tych ludach, które się w owych zamierzchłych czasach przez to miejsce przesunęły, pozostały na wzgórzu starego zamku ślady, pod postacią wykopywanych przedmiotów ruchomych, jak oręż, klejnoty, przyrządy itp., świadczących o życiu domowym tych ludów, o ich zwyczajach, sposobie wojowania itd., ale prócz tego pozostały też ślady ich działalności budowlanej: szczątki różnych budowli, nieraz lepiej i dokładniej mówiące, aniżeli przedmioty ruchome, o kulturze tych, co te budowle wznosili,

Pierwsze budowle, jakie przed wieloma wiekami tu powstały, były drewniane i miały na celu ufortyfikowanie miejsca. Samo naturalne położenie

¹⁾ JODKOWSKI, *Grodno wczesnośredniowieczne*, Warszawa 1934 r., *Przegląd Hist. Wojsk.* T. VII, z. 1.

²⁾ J. JAKUBOWSKI, Gdzie leżało „Horodno“ hipackiego latopisu. *Ateneum Wileńskie* 1930 r. VII, s. 419—424.

*Fot. J. Jodkowski*

Ryc. 60. Odkopane mury teremu na tle fragmentu gotyckich murów obwodowych.

obronne nie wystarczało. Trzeba było od strony lądu otoczyć wzgórze fosami, bądź powstałymi z głębokich parowów, bądź też umyślnie przekopanymi — a na krawędziach umacniać palisadą i najeżać ostrokołami. Ślady takich drewnianych budowli pierwotnych znajdują się na wzgórzu grodzieńskim już w najgłębszych warstwach kulturowych, na poziomie, sięgającym głębokości 8 m od poziomu obecnego terenu.

W trakcie prac wykopaliskowych, dokonanych przy poparciu Władz Wojсковych w latach 1932—1933 przez ówczesnego p. o. dyrektora Muzeum Państwowego w Grodnie, p. Józefa Jodkowskiego, a uwieńczonych doniosłymi odkryciami archeologicznymi, rzucającymi po raz pierwszy snop światła nad mrokiem wieków okryte początki dziejów tego miejsca, odkopano na części wzgórza od strony Niemna — prócz partii murów gotyckich, które były głównym, świadomym celem rozpoczętych wówczas poszukiwań — zupełnie nagle



Fot. J. Jodkowski

Ryc. 61. Cegły teremu ze znakami.

i niespodzianie mury bizantyńskie części teremu (mieszkalnej części książęcego zamku — ryc. 60) oraz mury ruin znacznych rozmiarów świątyni chrześcijańskiej (cerkwi), również bizantyńskie, pochodzące z XI — XIII w. (ryc. 62)¹⁾ z czasów udzielnego księstwa warego-ruskiego, a na nich znów, na kopcu powstałym z gruzów świątyni dolnej oraz z usypanych umyślnie głazów eratycznych — mury ruin późniejszej już znacznie i znacznie mniejszej kaplicy zam-

¹⁾ Cerkiew była trzynawowa z lizenami przy ścianach i ośmiokątnymi filarami we środku o trzech absydach, z których główna jest zakreślona bardzo spłaszczonym łukiem eliptycznym i słabo występuje na zewnątrz, zaś boczne, wyrobione w grubości ściany szczytowej, były raczej małymi, spłaszczonymi, również łukiem zakreślonymi nyzami. Mury, o typowej technice bizantyńskiej z zaprawą z domieszką cegły mielonej, są z cienkich cegieł (płytek) z fugami tej samej grubości co i cegły. W spodzie ścian od strony zewnętrznej są powprawiane wielkie głazy granitowe, polerowane. Szereg takich głazów leży na ziemi przy ściankach; głazy te są wszystkie odwrócone gładzoną powierzchnią ku górze, co świadczy iż były tu poustawiane (już przez Litwinów) celowo. Charakter tych murów bizantyńskich (ryc. 62) jest zupełnie taki sam, jak w cerkiewce na Kołoży (ryc. 63), a w murach teremu znajdują się tak samo liczne jak tam cegły z różnorodnymi znakami (gmerkami? ryc. 61).

Długość cerkwi (odkopanej dopiero częściowo) wynosi z murami, bez absydy, ok. 17 m., szerokość ok. 11,75 m. Największa wysokość odkopanych murów nie przekracza 3 m. Poziom posadzki leży na głębokości 6,50 od obecnego poziomu dziedzińca zamkowego.



Ryc. 62. Narożnik dolnej świątyni.

Fot. J. Jodkowski

kowej, bizantyńsko-romańskiej, z połowy XIII w. (ryc. 59)¹⁾; oprócz zaś tego znaczne pozostałości budowli drewnianych pochodzących głównie z czasów Litwy pogańskiej — budowli zarówno warownych, jak i gospodarczych.

¹⁾ Jednonawowa orientowana, na rzucie kwadratu (wraz z murami — ok. 8,90 m) ze ściętymi narożnikami, z absydą zbliżoną do eliptycznej, i dwoma kwadratowymi filarami wewnątrz-

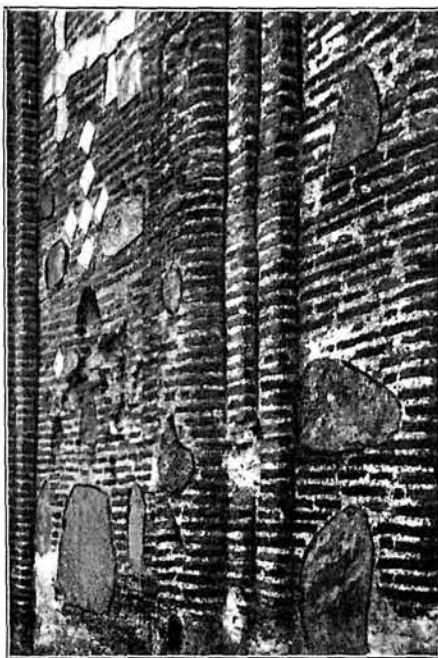
Ryc. 63. Faktura murów cerkwi na Kołoży
(Fragment ściany północnej).

Ryc. 62. Faktura murów bizantyńskich dol-
nej świątyni.

Fotografie J. Jodkowskiego

nymi, które zdają się być pozostałościami em-
pory. Mury jej, o znacznej grubości, są już bar-
dzo szczątkowe; założenia ściany zachodniej
(prócz spodu jednego bardzo zniszczonego na-
rożnika, obecnie już rozebranego) brak zupeł-
ny, średnia wysokość murów wynosi zaledwie
1 m. Pierwotne lice ściany, na małym tylko
kawalku zachowane, jest z cegły formatu bi-
zantyńskiego; miąższ muru przedstawia wątek
mieszany: prócz cegły bizantyńskiej widać
w nim przeważnie cegły grubsze kilku form-
tów; znać też wyraźnie ślady przeróbek, ślady
przebudowy lub może nawet odbudowy całości
murów, których stan jest na ogół bardzo zły,
a to z tego powodu, że po odkopaniu pozosta-
wały przez parę lat bez żadnego przykrycia;
najlepiej zachowała się część absydalna. Poziom
posadzki w absydzie leży na głębokości 3,15 m
od obecnego poziomu dziedzińca zamkowego.

Czy kaplica ta pochodzi jeszcze z czasów
księstwa ruskiego, czy też już z czasów litew-
skich (za jednym i za drugim przemawiają
pewne dane) pozostaje na razie kwestią sporną.
Przypuszczenie o litewskim pochodzeniu gór-
nej świątyni nie jest niemożliwością. Książę
litewski Mendog (panował od r. 1240 do 1263),
przyjął chrześcijaństwo (które co prawda potem
rzucił) i miał za żonę chrześcijankę, jak się zdaje
katoliczkę. Działał wtedy na Litwie z misji św.
Dominika W i t, Dominikanin, Polak, który
był pierwszym litewskim biskupem. Powstanie
więc na zamku grodzieńskim chrześcijańskiej
kaplicy około połowy XIII w., właśnie za cza-
sów Mendoga, wydaje się dość prawdopodo-
bne. Ta kaplica, przebudowana po gotycku,
stałaby jeszcze i w zamku Witoldowym (po-
równaj dalszy opis zamku średniowiecznego).

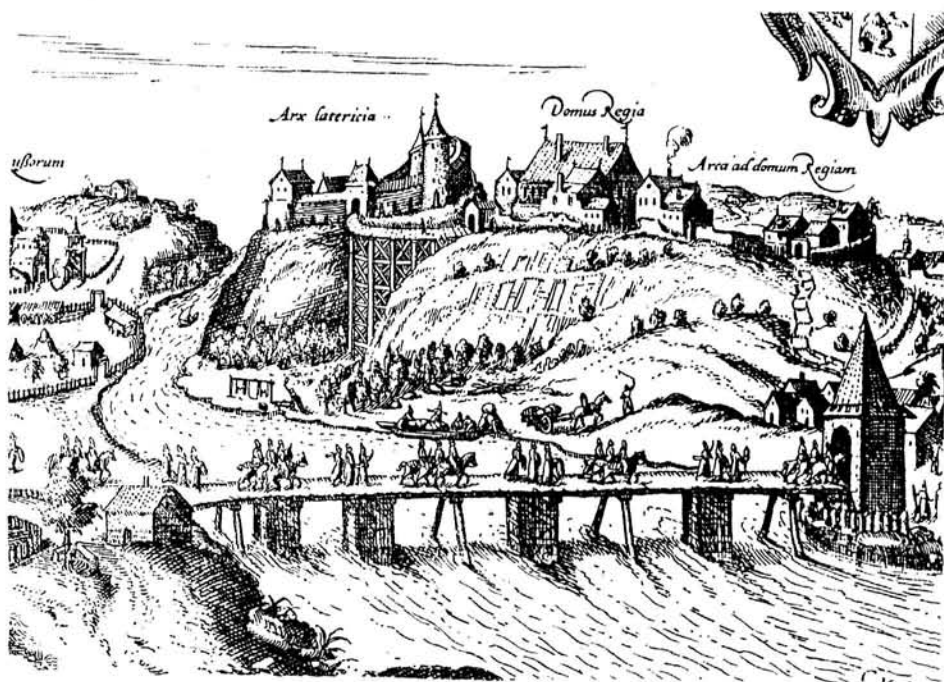


Wykopaliska te opisane pokrótce w wspomnianej już pracy J o d k o w s k i e g o (Grodno wczesnośredniowieczne) są dziś nakryte szopą w celu doraźnego zabezpieczenia od dalszych zgubnych wpływów atmosferycznych. Istnieje zamiar jak najprędzszego trwałego ich zabezpieczenia przez urządzenie podziemnego muzeum, odgradzonego murami i przykrytego zamaskowanym ziemią stropem, na specjalnej konstrukcji żelaznej, lecz nad sprawami tymi tutaj zatrzymywać się nie będziemy. Cenne te i wyjątkowo ważne wykopaliska stanowią dawno już zamkniętą, odrębną zupełnie kartę dziejów wzgórza, nic nie mającą wspólnego z murami obecnego zamku. Zaznamyśmy tylko, że w XI i XII wieku Grodno było ośrodkiem nieznanego dotąd, a bardzo wysokiej kultury, którą wkrótce po tym, z chwilą opanowania Grodna przez Litwinów, zalała i zmiotła fala pogańskiego barbarzyństwa. Jak można mniemać, stało tu za czasów ruskich — a wzgórze od strony Niemna zajmowało wówczas przestrzeń znacznie obszerniejszą, niż obecna¹⁾ miasto całe, z monumentalnymi ceglanoymi budowlami w liczbie większej, aniżeli te dwie tylko, których resztki dotychczas odkopano; świadczą bowiem o tym słowa zarówno ruskiego kronikarza w latopisie hypackim (o spalonych *cerkwiach*), jak i widoczne na zboczu od strony Niemna, na samym już cyplu wzgórza, dalsze partie murów bizantyńskich, jeszcze dotąd bliżej niezbadanych.

W grodzie ruskim nie było murów obronnych. Wtedy jeszcze murów takich nie stosowano, a w każdym razie na żaden ich ślad dotąd nigdzie nie natrafiono. Nie posiadał ich też początkowo i gród litewski, lecz, choć drewniany, musiał już być silniej ufortyfikowany. Prócz palisad i ostrokołów musiał mieć potężne, z bali układane ogrodzenie, a mógł też mieć i drewniane wieże obronne. Prócz tego, jak to wynika z opisów ruskich kronikarzy, już w XIII wieku stała w owym grodzie okrągła murowana wieża obronna, czyli tak zwany s t o ł p. Stołp taki (słup) w słowiańskich grodach drewnianych z okresu poprzedzającego zjawienie się obronnych murów obwodowych, odgrywał wielką rolę jako potężny środek obronny czynnej i biernej (ostatnia ucieczka w razie pożaru lub zdobycia grodu). Od nazwy tego grodowego słupa pochodzącą niewątpliwie nazwy wielu naszych miejscowości jak Słupia, Słupca, Słupeczka.

Mury obronne z basztami, stanowiące zamknięty pierścień twierdzy średniowiecznej i będące dopiero właściwym zamkiem, powstały tutaj za Witolda,

¹⁾ Brzegi wzgórza od strony Niemna, a częściowo także od strony Horodniczanki obrywały się niejednokrotnie, skutkiem podmywania ich w czasie wylewów tych rzek, a także skutkiem działania erozji oraz wód zaskórnych w samym wzgórzu. Z tego powodu wzgórze uszczuplało się, tracąc stopniowo na obszarze od tej strony. Odkopane w r. 1932 mury teremu stanowią najwyżej połowę założenia tego budynku; odkopane spody murów gotyckich zachowały się tylko w części, bliższej obecnej bramy — od strony cypla brak ich już zupełnie, a u stojącej tam niegdyś baszty pozostał zaledwie okrusz muru. Reszta — jak to obrazowo przedstawiają dane opisu — poleciała do Niemna.



Ryc. 64. Oba zamki grodzieńskie. Wycinek miedziorytu w dziele B r a u n a 1577.

prawdopodobnie dopiero po nadaniu temu księciu zamku grodzieńskiego przez Władysława Jagiełłę, tj. po roku 1385. Ostateczne ukształtowanie się zamku musiało nastąpić na przełomie XIV i XV w. W r. 1390 bowiem zamek był zdobyty przez Władysława Jagiełłę, po czym odebrany przez Witolda, był w r. 1392 oblegany przez Krzyżaków; był więc parokrotnie burzony. Odbudowany przez Witolda padł pastwą wielkiego pożaru w r. 1398 i był znowu odbudowywany. W roku 1402 wytrzymał ponowne oblężenie Krzyżaków. Po roku 1413, tj. po unii horodelskiej, kiedy Grodno przestało być stolicą udzielnego Księstwa i weszło w skład W. Ks. Litewskiego jako miasto powiatowe województwa trockiego, zaczął tracić swe dawne znaczenie. Po śmierci Witolda był jeszcze przez czas jakiś siedzibą książąt litewskich. Od czasów Kazimierza Jagiellończyka, któremu w r. 1445 przybyło z Krakowa do Grodna poselstwo ofiarowało tu koronę polską, stał się zamkiem królewskim. Dziś ten średniowieczny zamek słusznie jest zwany zamkiem Witoldowym, gdyż nie tylko przez tego księcia został wzniesiony, ale za jego też czasów odegrał istotną swą rolę jako budowla — rolę groźnej i potężnej twierdzy, trzymającej straż nad Niemnem.



Ryc. 65. Oba zamki połockie. Wycinek z medziorytu Pacholowieckiego z 1580 r.

Zamek Witoldowy, jak każdy większy zamek średniowieczny, składał się z dwóch zamków: górnego, który stanowił twierdzę, i dolnego, który był jej przedpiersiem i odgrywał rolę fortu.¹⁾

Źródła historyczne mówią o istnieniu zamku dolnego w Grodnie już w XIV w., co zgadza się z czasem założenia zamku przez Witolda. Zamek górny — z murami obwodowymi i basztami — był założony na wzgórzu obecnego zamku starego, na miejscu poprzedniego grodziska; zamek zaś dolny mieścił się tuż obok na sąsiednim oddzielonym fosą wzgórzu obecnie zamku nowego (nazywanego tak w odróżnieniu od zamku starego od czasu wybudowania nowego zamku przez Augusta III). Jak można sądzić z konfiguracji terenu oraz na zasadzie dawnych widoków (sztychy z XVI w.), zamek dolny był założony w kształcie barbakanu, czyli okrągłego dzieła, otoczonego murem obronnym, może z wieżyczkami, na podobieństwo krakowskiego rondla.

¹⁾ Nazw górny i dolny czyli wyższy i niższy — *arx superior et inferior* nie należy brać dosłownie w tym znaczeniu, że każdy zamek górny leżał wysoko na górze, a każdy zamek dolny — nisko w dole. Zamek górny nie zawsze był położony wyżej od dolnego. Nizinne założenie zamków dolnych wynikające z przyrodzonych warunków danego miejsca, było tylko w tych wypadkach, kiedy wzgórze właściwego zamku stanowiło jedyne wzniesienie w danej okolicy. W wypadkach, kiedy zamek dolny mógł być założony również na wzgórzu, jak to jest właśnie z zamkiem grodzieńskim — tak go tylko zakładano, z tej racji, że wzgórze lepiej się nadaje do celów obronnych, aniżeli miejsce położone na nizinie. Oba zamki leżały zawsze obok siebie.

Ryc. 66. Narożnik zamku Batorego w Grodnie od strony miasta i Horodniczanki. Pozostałość murów baszty gotyckiej.

Fot. J. Jodkowski



Dla porównania warto zaznaczyć, że identyczny z zamkiem grodzieńskim układ przedstawiał zamek w Połocku (ryc. 65)¹⁾.

W założeniu twierdz średniowiecznych wielką rolę odgrywał kierunek dojazdu. Chodziło o to, aby dojazd był jak najtrudniejszy i odbywał się drogą jak najdłużej flankowaną; zakładano go więc w miejscu najmniej dostępnym. Dziś na stary zamek jedzie się z ulicy Zamkowej zboczem dosypanej części wzgórza zamku nowego a potem nagłym skrzętem w bok na murowany most wiodący do bramy. W czasach średniowiecznych jechało się na zamek od mostu na Niemnie, który stał nieco bliżej zamku, nie przez miasto, a obok miasta; droga prowadziła trasą, której kierunek wskazuje dzisiejsza ulica Kręta. Po pierwszym prowizorycznym moście drewnianym, przerzuconym nad fosą, gdzie dziś ulica Podzamcze, wjeżdżało się na teren wzgórza zamku dolnego, a po przebyciu barbakanu, na przerzucony nad fosą, oddzielającą dwa wzgórza zamkowe drugi most, także drewniany i prowizoryczny (aby łatwo było go usunąć lub zniszczyć w czasie najścia nieprzyjaciela), który prowadził dopiero do trzeciego mostu — zwodzonego — przy bramie.

¹⁾ Na krawędzi, wytworzonej przez zlanie się rzek Połoty i Dźwiny, wznosił się górny zamek, otoczony dokoła murem obronnym o siedmiu wysokich basztach. Południową jego stronę oplukiwała Dźwina, zachodnią i północną rzeka Połota, do wschodniej zaś przytykał zamek dolny, otoczony takimże wałem obronnym o licznych basztach. Pomiedzy obu zamkami przechodziła fosa, a przez nią prowadził most zwodzony, łączący oba zamki. Szczegółowy opis — *Słownik Geograficzny*, VIII, str. 717, zaś widok jest przedstawiony na miedziorycie Pacholowieckiego z 1580 r.

Najstarsze inwentarze zamku — z r. 1578 i 1653 — nic nie mówią o kierunku dojazdu. Dopiero w inwentarzu z r. 1680 jest mowa o tym, że droga na zamek prowadziła z ulicy Zamkowej, lecz przesunięcie trasy ku ulicy Zamkowej nastąpić musiało znacznie wcześniej, już w XVI w., kiedy Grodno, którego główny rozwój przypada na czasy Bony, rozrosło się i zaczęto zabudowywać zbocze wzgórza miejskiego od strony Niemna.

Pomimo zmiany trasy, dojazd na Zamek odbywał się dalej przez dwa mosty. Pierwszy most (do końca był drewniany) skasowano prawdopodobnie przy budowie nowego zamku za Augusta III, gdyż na planach z tego czasu już go nie ma. Wtedy już musiało nastąpić częściowe zasypanie istniejącego tam po dawnej fosie parowu, oddzielającego wzgórze Zamku Nowego od miasta; na dobre jednak parów ten zasypali dopiero w XIX w. Rosjanie.

Natomiast drugi most już w inwentarzu z r. 1653 jest wymieniony jako murowany i obronny („z blankowaniem po obu stronach, na którym blankowaniu wieżyczek szesnaście“). Most ten był bez żadnej wątpliwości wzniesiony przy budowie zamku za Batorego. Z biegiem czasu był burzony i zmienił skutkiem tego swój wygląd, lecz założenie jego pozostało do dzisiaj.¹⁾

Zamek dolny już w XV w. stracił swe znaczenie wyłącznie fortyfikacyjne i od czasów Kazimierza Jagiellończyka przeobraził się w część mieszkalną zamku. Były to czasy, kiedy zamek grodzieński przestał odgrywać rolę potężnej twierdzy; zaniedbany, pustoszał. Część mieszkalna, jaka się w nim znajdowała, skutkiem zniszczenia a przede wszystkim swej szczupłości, nie nadawała się na pomieszczenie królewskie, toteż już około XV wieku stanął w zamku dolnym wielki budynek mieszkalny, tak zwany Dom Królewski (*Domus regia*), który jak wskazuje sama nazwa, mógł być wzniesiony w czasach, kiedy na zamku rezydowali już nie książęta litewscy, a królowie polscy. W tym to domu mieszkał i umarł św. Kazimierz oraz Kazimierz Jagiellończyk, mieszkali i inni królowie, którzy potem w Grodnie bywali. Mógł też mieszkać i Batory, zanim nowy zamek dla niego wybudowano²⁾. Dziś, ani po zamku dolnym ani po tym królewskim domu, który w nim stał, nie ma już żadnego śladu.

Pozostały natomiast jeszcze szczątki Witoldowego zamku górnego. O zarysach i wielkości zamku górnego możemy powziąć pojęcie z pozostałych

¹⁾ W trakcie robót ziemnych, mających na celu ubezpieczenie stoku wzgórza od strony Niemna, a wykonanych w r. 1937, stwierdzono, że spody obecnych filarów pochodzą z czasów Batorego. Most Batorego, jak to wynika z rozstawienia filarów, miał 5 przęseł, z których 3 środkowe pozostały do dzisiaj (jeśli chodzi o założenia), zaś dwa krańcowe (których ślady mogą być odkryte w trakcie dalszych robót — obecnie zasłonięte nasypem) skasowano prawdopodobnie już przy odbudowie Pacy, kiedy przestał istnieć most zwodzony przy bramie.

²⁾ Sprawa tzw. Batorówki w Rynku, przy kościele paraf., dawn. oo. Jezuitów, która do czasu wybudowania zamku miała stanowić prowizoryczne mieszkanie królewskie, a w której później (po zniszczeniu zamku w r. 1708) odbywały się sejmy, zanim wybudowano nowy zamek z salami na to przeznaczonymi, nie jest dotąd należycie wyświetlona.

jeszcze dotąd murów, bądź odkopanych przed paroma laty, bądź też odkrytych w trakcie obecnych badań. Zajmował on znaczną przestrzeń i stanowił w planie figurę nieprawidłowego wieloboku, zbliżoną do trójkąta, którego wierzchołek od strony południowo-wschodniej, czyli od strony wjazdu, jest ścięty łamaną linią. Bok od strony Horodniczanki, jeżeli brać przestrzeń murów pomiędzy basztami, wynosił około 90 m. długości, bok od strony Niemna około 120 m, bok od strony miasta około 46 m, a bok, stanowiący obcięty wierzchołek trójkąta, około 24 m (ryc. 67).

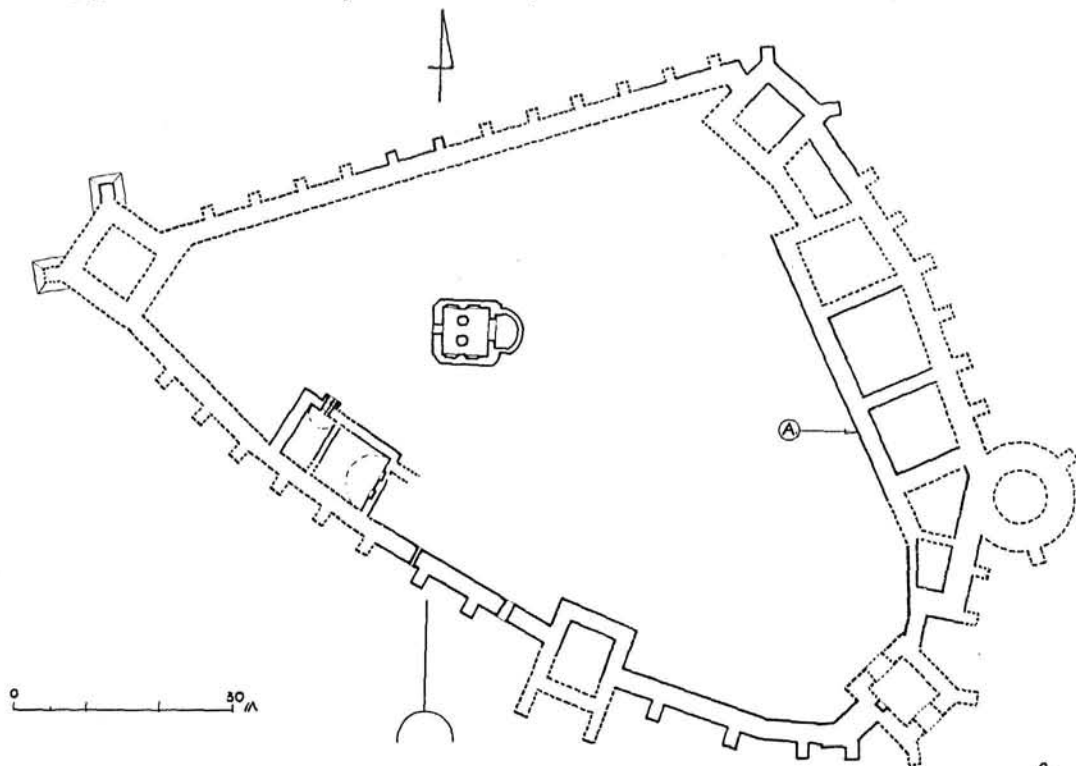
Baszt było 5: pierwsza wjazdowa, z bramą i mostem zwodzonym, położona o kilka metrów bliżej ku Niemnowi, aniżeli brama obecna (w miejscu obecnej przymurówki z XVII w.); druga za nią w odległości około 28 m, środkowa, od strony Niemna, od strony południowej; trzecia na cyplu, w narożniku przy ujściu Horodniczanki, od strony zachodniej; czwarta w narożniku północno-wschodnim od strony miasta; piąta w załamaniu murów od strony wschodniej, w pobliżu baszty wjazdowej. Baszty: wjazdowa, środkowa i od miasta, a prawdopodobnie i baszta na cyplu były kwadratowe; baszta w załamaniu murów w pobliżu bramy — okrągła.¹⁾ Wszystkie baszty były, jak się zdaje, mniej więcej jednakowej grubości, około 12 m (bok kwadratu lub średnica).

Z wymienionych pięciu baszt Witoldowego zamku już nie istnieje właściwie żadna. Baszty: wjazdową i okrągłą zburzono przy przebudowie zamku za Bato-rego. Baszta na cyplu leżała z dawna w ruinie; inwentarz z r. 1578 pomija ją zupełnie, a inwentarze późniejsze wymieniają jako „starą basztę zniszczoną”; dziś tkwią po niej tylko okruchy murów w ziemi, dotychczas nie zbadane, a kawałek jakby narożnika tej baszty pokazany jest na niektórych planach zamku z czasów saskich. Spód murów baszty środkowej — niekompletny, gdyż brak już jest ściany od strony Niemna — odkopano w trakcie robót obecnych w lecie 1936 r; w tym też czasie odkryto pozostałości znacznych partii murów baszty w narożniku północno-wschodnim obecnego skrzydła zamku od strony miasta

¹⁾ Jako okrągłą wymienia ją w odróżnieniu od innych inwentarz z r. 1578 i taka też jest przedstawiona na sztychach z XVI w.

Mało to prawdopodobne, aby ta baszta okrągła (typowa strażnica) mogła być tym stołpem murywanym, jaki już w XIII w. stał w drewnianym grodzie. Natomiast mogła ona stać — co jest więcej niż prawdopodobne — na tym samym miejscu, lub bardzo blisko tego miejsca, gdzie stał stołp, albowiem jej miejsce, flankujące wjazd, byłoby zgodne ze słowami kronikarza (w latopisie hipackim), który zanotował, że stołp stał „przed wrotami grodzkimi”.

Na wzgórzu zamku dolnego miejsca stołpu doszukiwać się nie należy. Mniejsza, że stałby on wtedy za daleko wrót, ale czyż można w ogóle wyobrazić sobie stołp na jednym wzgórzu, a gród na drugim? Tym bardziej więc nie należy doszukiwać się miejsca tego stołpu na tak już odległym od zamku terenie, jak miejsce klasztoru oo. Bernardynów (J. JODKOWSKI, Grodno i okolice w zaraniu panowania Litwy i Rusi nad Niemnem, str. 7). Stołpy stały zawsze w obrębie grodu, gdyż inaczej nie mogłyby służyć za miejsce ostatniej ucieczki. Inna rzecz, że nie były może sytuowane w głębi, jak donżony francuskie, lecz w miejscach wysuniętych, przy bramie, jakby na to wskazywał przykład grodu grodzieńskiego.



Ryc. 67. Odtworzenie planu zamku Witoldowego.

(ryc. 66). W ścianie tej baszty są ślady dwóch strzelnic, a wyżej, w załamie murów, łączącym mur gotycki z murem z czasów budowy Batoiego — ślad okrągłej klatki schodowej (dawne przejście z baszty na ganek straży).

Pierścień murów gotyckich, a ściślej mówiąc pierścień s p o d u murów gotyckich (gdyż zachowały się one tylko na nieznacznej wysokości) — nie jest już dziś kompletny. Prócz baszty na cyplu i znacznej partii murów obwodowych przy tej bramie od strony Niemna (które kiedyś zabrała woda), brak jest znacznej również partii murów od strony miasta: mury gotyckie przechodzą tam pośród obecnego traktu (poniżej poziomu parteru), w tej więc części zamku, gdzie są podziemia (bliżej bramy), zostały wyburzone w czasie budowy za Batoiego.

Partia murów obwodowych przy bramie (po lewej stronie, patrząc od wjazdu) zachowała swe średniowieczne założenie (ryc. 56, 67), lecz po odkopaniu okazało się, że mury były tutaj kilkakrotnie odbudowywane po zniszczeniach w czasie szturmów (wysadzanie prochami). Przed budową zamku Batoiego, jak to widać z inwentarza z r. 1578, brakowało w tym miejscu murów „na staje“, a ganki wszędzie były pozapadane. Już więc za Batoiego ta partia murów była odbudo-

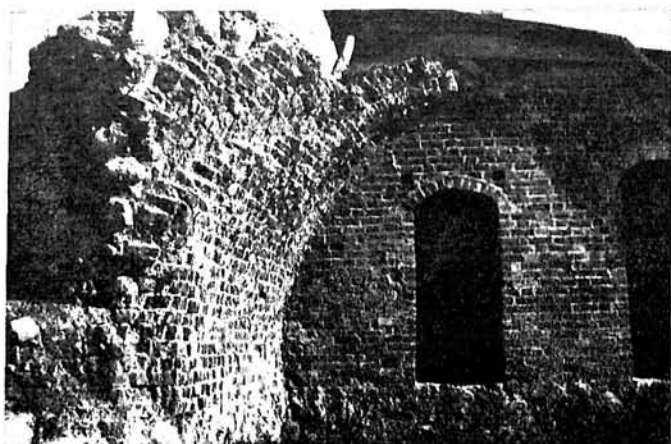
wywana. Potem przyszły odbudowy po wielkich zniszczeniach zamku w latach 1655 i 1708 (pierwsza i druga wojna szwedzka). Obecny stan murów gotyckich pokazuje plan inwentaryzacyjny terenu zamkowego (ryc. 57).

Założenie murów obwodowych gotyckich od strony Horodniczanki istnieje na całej długości, lecz nie jest jeszcze odkopane. Są też w tej części zamku, jak zresztą i od strony Niemna, okruchy fundamentów oficyn z czasów Batorego oraz z XVII w. Mury świątyni są przecięte fundamentami saskimi. Partia murów Batorego od strony Niemna pokazana na planie inwentaryzacyjnym dziś już nie istnieje, gdyż została rozebrana w trakcie prac wykopaliskowych. Na plan inwentaryzacyjny naniesiono ją ze sporządzonych w latach 1932—1933, na zlecenie Ministerstwa W. R. i O. P., zdjęć Girdwojnia.

Część mieszkalną zamku gotyckiego¹⁾, jak wskazują na to ślady w wątku murów podziemi i przyziemia, istniała niewątpliwie i znajdowała się na tym samym miejscu, gdzie później stanął zamek Batorego, to jest w miejscu obecnego skrzydła zamkowego. Lecz była ona znacznie węższa, zapewne jednotraktowa i krótsza. Odkopane ostatnio spody murów gotyckich, stanowiących niegdyś bok zamku od strony miasta, biegną mniej więcej w pośrodku pomiędzy ścianą zewnętrzną a podłużnymi ścianami wewnętrznymi zamku Batorowego. Ponieważ nic nie przemawia za tym, żeby zewnętrzna ściana zamku gotyckiego od podwórza występowała poza obecną linię murów Batorowych, a przeciwnie niektóre okruchy w tych murach zdradzają przynależność swą do murów gotyckich (np. punkt „A” — ryc. 67 — w naturze widać tam trzy pionowe szeregi grubych cegieł gotyckich, zachowanych w kilku warstwach jakby ślad obciętych cegieł portalowych) — przeto tą tylko szerokością, t. j. w granicach od obecnej ściany zewnętrznej od podwórza do odkrytej, wspomnianej wyżej ściany gotyckiej, można zakreślić szerokość mieszkalnej części gotyckiego zamku.

W partii murów, odkopanych w r. 1932 od strony Niemna, znajduje się — prócz znacznych jeszcze pozostałości murów obwodowych z dwiema skarpami i z ostrołucznie zasklepionym małym otworem (do spuszczenia wody?) położonym tuż nad poziomem gotyckiego bruku — część sklepionego kolebką podziemnego

¹⁾ Wcale nie jest powiedziane, że tylko dla *z a ł o g i*, jak to utrzymuje J. JODKOWSKI twierdząc, że mieszkanie W. Książąt Litewskich znajdowało się na terenie dzisiejszego kościoła pobernardyńskiego (Grodno i okolice w zaraniu dziejów... str. 7). Na części gruntów d. folwarku królewskiego, którą oo. Bernardyni otrzymali przy końcu XV w. pod budowę swego kościoła i klasztoru stał dwór — *curia* (przywilej Aleksandra Jagiellończyka z r. 1494). Dwór ten był do pewnego stopnia ufortyfikowany, tak jak i stojąca po drugiej stronie zamku cerkiewka na Koloży, gdyż oba te miejsca, położone na przedgródziu, już poza obrębem fortyfikacji zamkowych, musiały być obronne. Ale nie wynika z tego, iżby książęta nie mieli mieszkać w zamku. Przeciwnie, znaczna ilość cegieł profilowych gotyckich (w kilku odmianach) znajdowana w gruzach na terenie zamku starego, świadczy o tym, że prócz gotyckiej kaplicy w zamku gotyckim, musiały być sklepione, okazalsze komnaty, o innym przeznaczeniu, aniżeli wojskowe. Zaś opis zamku z r. 1578 (dotyczący jeszcze zamku średniowiecznego) mówi wyraźnie o drzwiach przy baszcie okrągłej, prowadzących do dworu, tj. do mieszkalnej części zamku.



Klisza ARKAD

Ryc. 68. Kazamat gotycki.

lochu gotyckiego (kazamatu) z Witoldowego okresu budowy (ryc. 68). Prócz murów gotyckich, pochodzących z czasów Witolda, w części zamku przy murach górnej świątyni od strony Horodniczanki, zostało odkrytych kilka fragmentów murów późnogotyckich z XV—XVI w., ale przeznaczenie ich pozostało niewyjaśnione, gdyż są zbyt już drobnymi okruciami; mogą być pozostałością tylko jakichś budynków gospodarczych (śpichrz?) z czasów, kiedy zamek górny przestał być głównym i odgrywał rolę folwarku przy zamku dolnym, gdzie stał już Dom Królewski. Tam też — w Domu Królewskim — znajdować się wtedy musiała kaplica zamkowa. Za czasów Witolda kaplica była w zamku górnym. Ale gdzie, w jakim miejscu? Nie może być jej śladem żaden z fragmentów murów późnogotyckich. Mało jest też prawdopodobne, aby mogła się znajdować w części mieszkalnej zamku. Najprawdopodobniej kaplicą zamkową była w zamku Witoldowym ta stojąca już z dawna, ale teraz po gotycku przebudowana górna świątynia — ta kaplica z XIII w., której szczątki odkopano w 1932 r. W obrębie i w pobliżu jej murów są znajdowane wśród gruzu liczne, żebrówce cegły gotyckie, pochodzące ze sklepień, które faktem swego istnienia kojarzą się doskonale z przypuszczalną gotycką przebudową kaplicy. Są one w kilku odmianach, kaplica zaś była bardzo niewielka i do jej sklepień wystarczał jeden — najwyżej dwa profile żeber. Widać z tego, że prócz kaplicy musiały znajdować się w gotyckim zamku i inne jeszcze sklepienne pomieszczenia — mianowicie w części mieszkalnej, o czym już wyżej wzmiankowano.

W każdym zamku średniowiecznym znajdowało się więzienie, nazywane „turmą” lub „wieżą”. Turma taka istniała i na zamku grodzieńskim i była umieszczona, jak mówi inwentarz z roku 1578, „pod wrotami”, to znaczy w zwykłym swym miejscu — w lochu podziemnym w baszcie wjazdowej (więzienie „in fundo”).

W zamku Batorego już więzienia nie było. Przeniesiono je na teren Domu Królewskiego, który z chwilą wybudowania nowego wspaniałego gmachu mieszkalnego, stracił swe znaczenie jako siedziba królewska i stał się siedzibą urzędu (kancelaria królewska i t. d.). Na ten też urzędowy już, a nie mieszkalny teren przeniesiono więzienie. Mieściło się ono, według inwentarza z r. 1633, w turmie murowanej, po lewej ręce za bramą, jaka stała na pierwszym moście do zamku; jednakowoż inwentarz ten nie mówi, czy brama ta stała przed mostem, czy za mostem. Skutkiem tego zapewne w dotychczasowych opisach zamku mylnie podawano miejsce tej bramy, jako bramy miejskiej. Tak nie było. Stała ona na terenie Domu Królewskiego i stanowiła wjazd do tego Domu od strony miasta. Wyraźnie to wynika z opisu w inwentarzu z r. 1680, gdzie powiedziano: „Do zamku z miasta Grodna idąc, most z poręczami drewniany z Zamkowej Ulicy dobrze nowo naprawiony, w końcu sklepy gdzie wieża była do Zamku stłuczona od Moskwy, sklepy pozawalane“. „Wieża“ znaczy tu — turma, więzienie, które, jak widać z poprzedniego opisu, tu właśnie stało. Wieża była „do Zamku“, to znaczy należąca do zamku, a stała „w końcu“, to znaczy przy końcu mostu, czyli na terytorium zamkowym — na terenie Domu Królewskiego. Gdyby była miejska, nie wymieniałaby jej inwentarze zamkowe.

Mury obwodowe, stanowiące główny zrąb Witoldowego zamku, jego pierścieni, były potężne — mają do 3 m grubości i są wykonane z układanych warstwami, nieobrabianych głazów eratycznych, wyrównywanych na powierzchni ścian i spajanych cegłą dużego formatu¹⁾. Pewne partie murów, głównie baszt, a także wewnątrz były całe licowane cegłą, i w cegle też były wykonane wszelkie otwory. Mury same, zarówno jak i baszty, były umocnione skarpami, częściowo przystawionymi później. Najpłytsze założenie murów jest w narożniku od strony Horodniczanki i miasta, najgłębsze od strony Niemna, z czego widać, że wzgórze spadało ku Niemnowi i od strony tej rzeki musiało być strome. Wątek murów i w materiale i w technice wykonania, wykazuje ścisłą analogię z budowlami krzyżackimi.

O wyglądzie zewnętrznym średniowiecznego zamku grodzieńskiego daje dość dokładne pojęcie widok Grodna ze sztychów z połowy XVI w. (ryc. 64). Pokazane są tam oba zamki: górny i dolny, położone na dwu sąsiadujących z sobą wzgórzach. Na lewo u góry widać zamek górny (właściwy zamek), obok — zamek dolny, będący już podówczas Domem Królewskim. Śród licznych zabudowań, jakie widać na wzgórzu Domu Królewskiego, wielki budynek (najbliższy zamku) o wysokim dachu, jest właśnie domem królewskim. Poza tym widać tam biegnący kolisto mur obronny ze skarpami, w znacznej części już zrujnowany — pozostałość owego barbakanu, o którym była mowa, a który pierwotnie stanowił właściwą i główną część fortyfikacyjną zamku dolnego.

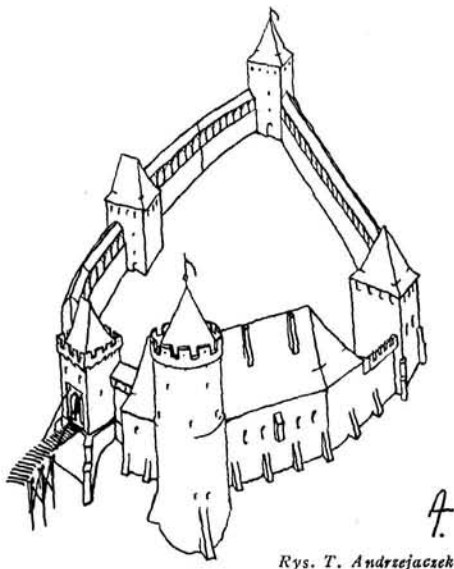
¹⁾ 8—8½ × 12—13 × 27—28 cm. Wiązanie w murach z kamieniami — główkami; w ścianie poprzecznej kazamatu — polskie (główka, wozówka) i wendyjskie (dwie wozówki, główka) razem (mieszane); w sklepieniu kolebkowym kazamatu — główkami.

Sam zamek górny pokazany jest wiernie z 4-ma tylko basztami, piąta bowiem baszta była wówczas, jak wyżej powiedziano, już w ruinie i z tego miejsca, skąd był brany widok sztychu, t. j. od strony wjazdu, nie mogła być widoczna. Baszta pośrednia, pierwsza na lewo, nie znajdowała się też już w swym pierwotnym stanie, gdyż na jej zrębie jest pokazane niskie, o dwuspadowym dachu i wyższe pięterko — znak późniejszej budowy. Występujący z nad murów pomiędzy tą basztą, a basztą wjazdową dach jest prawdopodobnie dachem drewnianego śpichrza (świrenia), o którym wspomina inwentarz z r. 1578, że stał przy murze „wprzód zamku“, to znaczy w przedniej części zamku. Bok zamku od strony miasta, z częścią mieszkalną, jest przedstawiony w wielkim skrócie. Nad wszystkim dominuje baszta okrągła — przypuszczalne miejsce, gdzie mógł stać *s t o ł p* w drewnianym grodzie litewskim.

Prócz samego zamku, a ściślej mówiąc, dwóch zamków: górnego i dolnego, sztych uwidocznia jeszcze jeden element fortyfikacyjny: obronną basztę bramną, która stała na brzegu Niemna (widać ją na pierwszym planie) i stanowiła przyczółek mostowy, a mogła być pozostałością tego zamku krzyżackiego (z liczby trzech założonych przy końcu XIV wieku w pobliżu zamku grodzieńskiego), który stał po drugiej stronie Niemna i służył do obrony istniejącego już wówczas mostu. Bramna ta baszta strzegła przeprawy.

Z przedstawionego tu pokrótce opisu średniowiecznego zamku grodzieńskiego, wynika jasno rodzaj i charakter tej budowli obronnej, jaką przedstawiał. Widać, że system fortyfikacji był potężny, znakomicie dostosowany do przyrodzonych warunków terenu. Na takim to potężnym założeniu średniowiecznym kazał stawiać Batory swój zamek.

d. c. n.



Rys. T. Andrzejczak

Ryc. 69. Odtworzenie zamku Witoldowego.